



Sobota, 16 sierpnia, godz. 17 Cracovia – Świt Nowy Dwór Mazowiecki

Następne mecze "pasów": 23 sierpnia o godz. 17 na wyjeździe ze Stalą Stalowa Wola i 30 sierpnia o godz. 15 u siebie z Avią Świdnik

Goście

Bramkarze

Robert Romanowski (72), Tadeusz Żebrowski (71)

Obrońcy

Radosław Dziak (77), Artur Kalinowski (77), Grzegorz Puchacz (70), Paweł Sosnowski (74), Robert Stankiewicz (72), Dariusz Welna (70), Zbigniew Gontarz (66)

Pomocnicy i napastnicy

Adam Abramczyk (76), Maciej Florczuk (76), Gołimdzann Hajrulin (74), Ruslan Jałowienko (68), Marek Kryński (71), Robert Kucharski (68), Dariusz Nowacki (65), Tomasz Nowacki (76), Piotr Orliński (76), Daniel Purzycki (75), Marcin Wojtasik (73).

Przybyli

Wojtasik, Dziak i Żebrowski (wychowankowie), Purzycki z ŁKS.

Odeszli

Adam Dziadko – Warmia Olsztyn, Maciej Siuta – Pogoń Konstancin, Piotr Stach – Wisłoka Dębica, Dariusz Szelaż – Legia Warszawa, Mariusz Wójcik – Wisła Kraków

Trener koordynator – JERZY MASZTALER

Trener – ANTONI GIEDRYS

Tabela II ligi II grupy

1. Bełchatów	2	6	7:2
2. Hutnik	2	6	3:0
3. Górnik	2	4	4:1
4. Stal. St. W.	2	4	4:2
5. Cracovia	2	3	4:2
6. Ceramika	2	3	5:4
7. Unia	2	3	2:1
8. Avia	2	3	2:2
9. Czuwaj	2	3	1:1
Korona	2	3	1:1
Okocimski	2	3	1:1
12. Świt	2	3	3:4
Wawe	2	3	3:4
14. Włocławek	2	3	2:4
15. Jeziorak	2	1	1:2
16. Warmia	2	1	1:3
17. Radomsko	2	0	0:3
18. Hetman	2	0	0:7



Gospodarze

Bramkarze

Jacek Felsch (74), Jacek Pazdański (78), Łukasz Paluch (76)

Obrońcy

Waldemar Góra (67), Jacek Mróz (66), Leszek Walankiewicz (59), Edward Kowalik (69), Łukasz Przytuła (78)

Pomocnicy i napastnicy

Paweł Depa (72), Marcin Hrapkowicz (72), Łukasz Kubik (78), Adam Martyniuk (78), Piotr Powroźnik (76), Tomasz Siemieniec (72), Adam Węgiel (69), Paweł Zegarek (74), Jacek Kuźmiński (76), Tomasz Polak (78), Leszek Kraczkiewicz (66), Sebastian Krupa (75)

Przybyli: Leszek Kraczkiewicz z Górnika Zabrze, Sebastian Krupa z Garbarni Jacek Kuźmiński powrócił z wypożyczenia do Wieczystej, Łukasz Paluch powrócił z wypożyczenia do Hetmana, Jacek Pazdański i Tomasz Polak z drużyny juniorów.

Odeszli

Jarosław Matusiak do Naprzodu Rydułtowy, Marek Szymiński do Ruchu Radzionków, Łukasz Sosin i Tomasz Bernas powrócili do Hutnika Kraków, Maciej Dołęga powrócił do Czuwaju Przemyśl.

Trener – PIOTR KOCĄB

Asystent – LESZEK WALANKIEWICZ

Sędzia – Andrzej Kozłowski z Poznania.

Przedstawiamy naszych rywali

KLub medalistów olimpijskich

Miejski Klub Sportowy Świt Nowy Dwór Mazowiecki liczy już 63 lata. Tu rozpoczęli przed laty kariery sportowe medaliści igrzysk olimpijskich, mistrzostw świata i Europy, jak kajakarki Izabella Dylewska i Elżbieta Urbańczyk. Stąd wywodzą się znakomici i utytułowani ciężarowcy Kazimierz Czamecki i Waldemar Kosłowski. Później te sekcje rozwiązano lub przeniesiono do innych klubów.

Teraz w Świcie króluje piłka nożna. Futboliści w 1991 roku awansowali do III ligi, a w 1995 roku awansowali po raz pierwszy w historii do II ligi. To będzie ich trzeci sezon na tym szczeblu rozgrywek. Na wiosnę tego roku Świt wal-

czył do końca o utrzymanie się w II lidze i to mu się udało. Zajął ostatecznie 13. miejsce. I w tym sezonie celem zespołu jest przedłużenie drugoligowego bytu. Drużyna została nieco osłabiona, ale działacze uzupełniają luki w składzie nowymi zawodnikami. Świt przegrał pierwszy mecz z Ceramiką 1:4, a ostatnio pokonał Radomsko 2:0 po dobrej grze. Ten zespół stać więc na wiele.

Głównym sponsorem piłkarzy jest właściciel piekarni Jacek Nowakowski, który także gra w piłkę. Obecnie występuje w drużynie rezerwowej Świtu. Klub ma również kilkunastu innych sponsorów, a władze miasta utrzymują obiekty sportowe.

Kto zdobywał gole?

Zegarek, Kuźmiński, Powroźnik i Kubik – po 1 Gol samobójczy – Góra

Kto otrzymał kartki?

Żółte kartki: Depa, Węgiel, Kuźmiński

Sklep pamiątek klubowych

Cracovia otwiera sklep z pamiątkami klubowymi. Będzie się on mieścić na parterze budynku administracyjnego przy ul. Kałuży 1. Otwarty zostanie 18 sierpnia, a czynny będzie w godzinach od 12 do 18.

Zapraszamy.

Szybko uzupełnić skład

Piotr Kocąb

— Jak oceniasz start zespołu w nowym sezonie? — pytam trenera piłkarzy Cracovii Piotra Kocąbą

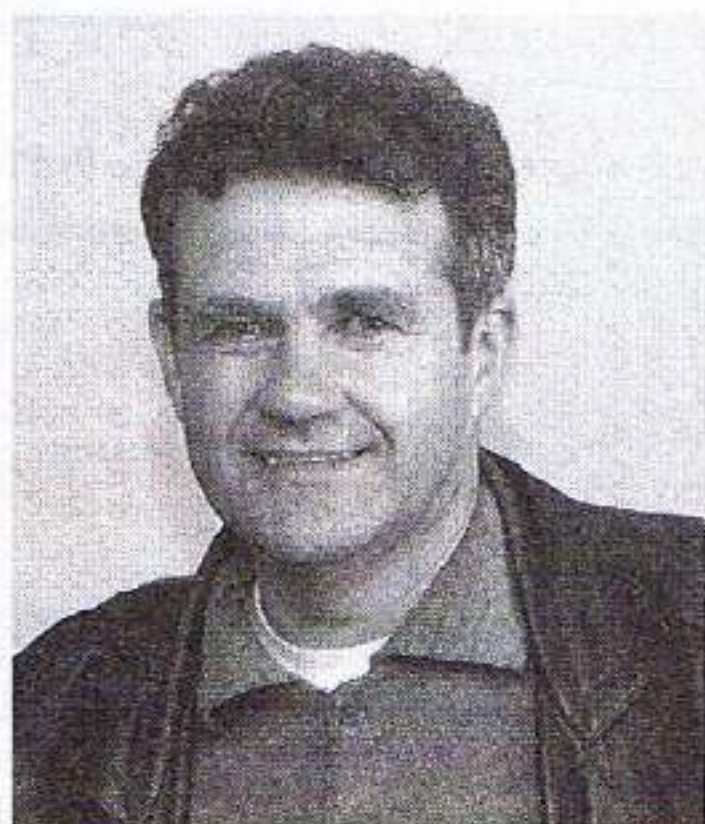
— Graliśmy ze zmiennym szczęściem. Mecz inauguracyjny z Hetmanem Zamość wygraliśmy 4:0 i chociaż rywal jest jednym ze słabszych zespołów II grupy, to jednak musimy pochwalić moją drużynę za skuteczną grę i pełną realizację założeń taktycznych. Natomiast z Hutnikiem przegraliśmy na własne życzenie. Tym razem przeciwnik był silny. To przecież były pierwszoligowiec, ale mogliśmy uzyskać korzystniejszy wynik. Porażka 0:2 wstydu nie przynosi, to jednak szkoda, że tak łatwo straciliśmy obydwa gole.

— Miałeś duże trudności ze skompletowaniem obrony?

— Wypadło z tej linii dwóch podstawowych zawodników: Walankiewicz i Mróz. Musiałem więc przesunąć na tę pozycję zawodników z pomocy. Ławkę rezerwowych mam zbyt krótką i moje pole manewru jest ograniczone. Nie dość, że straciliśmy gole po wyraźnych błędach, to jeszcze sędzia nie podyktował rzutu karnego dla nas za faul Kaliszana na Zegarku. Zagranie obrońcy Hutnika było nieprawidłowe, co widać dokładnie na taśmie wideo. Zresztą Kaliszana po meczu przyznał się w rozmowie ze mną, że faulował Zegarkę. Gdybyśmy zdobyli kontaktowego gola, losy meczu mogły się potoczyć inaczej. Hutnik był co prawda zespołem lepszym od nas, ale nie błyszczał.

— W Cracovii zadebiutowali w tym meczu kolejni dwaj piłkarze: Kraczkiewicz i Krupa. Jak wypadł ich pierwszy egzamin?

— Kraczkiewicz stać na pewno na więcej, ale zbyt krótko z nami trenował i to widać było na boisku. Jeszcze nie do końca rozumie się z nowymi kolegami. Natomiast Krupa grał zbyt krótko, aby go oceniać. Ale



cieszę się, że ławka rezerwowych powoli się wydłuża. Trenują z nami także Piechota ze Stali Mielec, Ziółkowski i Kędziak z Hutnika, a także bramkarz Kurdziel z Karpat Krosno. Może przynajmniej niektórych z nich uda się przed meczem ze Świttem zatwierdzić do Cracovii.

— Czy obrona nadal grać będzie w eksperymentalnym składzie?

— Wraca do drużyny Walankiewicz, który otrzymał z Hutnika swą kartę zawodniczą na rękę i sam teraz będzie decydował, w której drużynie wystąpi. Natomiast Mróz leczy nadal kontuzję, ale powinien wkrótce powrócić do drużyny. Nasza linia obronna powinna więc być znów silna.

— Mecz ze Świttem Nowy Dwór Mazowiecki nie zapowiada się jednak łatwo?

— Na pewno. To nie będzie tak łatwy przeciwnik jak Hetman. Ale naszym celem jest tylko zwycięstwo. Punktów musimy przede wszystkim szukać na własnym boisku. I dlatego przystąpimy do meczu z zamiarem wygrania. Taki będzie nasz cel i zrobimy wszystko, aby go osiągnąć. Skład drużyny jest systematycznie uzupełniany. Zawodnicy otrzymali większość zaległych pieniędzy. Atmosfera w zespole jest dobra. Za tym powinny iść coraz lepsze wyniki.

Bronisław Karelus powrócił do Cracovii

Zwycięski start rezerwy

Bronisław Karelus powrócił do Cracovii. Przypomnijmy, że był asystentem Ireneusza Adamusa i wspólnie z zespołem seniorów zdobył pierwsze miejsce w III lidze. Potem z powodzeniem prowadził zespół na szczeblu drugoligowym. Po odejściu z klubu Ireneusza Adamusa, odszedł również Bronisław Karelus. Po rocznej przerwie powrócił znów na stadion przy ul. Kałuży.

Bronisław Karelus od 20 lipca objął treningi drugiego seniorskiego zespołu piłkarskiego Cracovii, który awansował w tym sezonie do klasy okręgowej. Start „pasów” w piątej lidze był udany. Beniaminek pokonał Orła Piaski Wielkie 2:1, prezentując dobrą formę.

— Pod względem piłkarskim przewyższaliśmy rywala — mówi Bronisław Karelus. — Znacznie gorzej było z kondycją. Mamy bowiem spore zaległości treningowe. Przygotowania rozpoczęliśmy do-

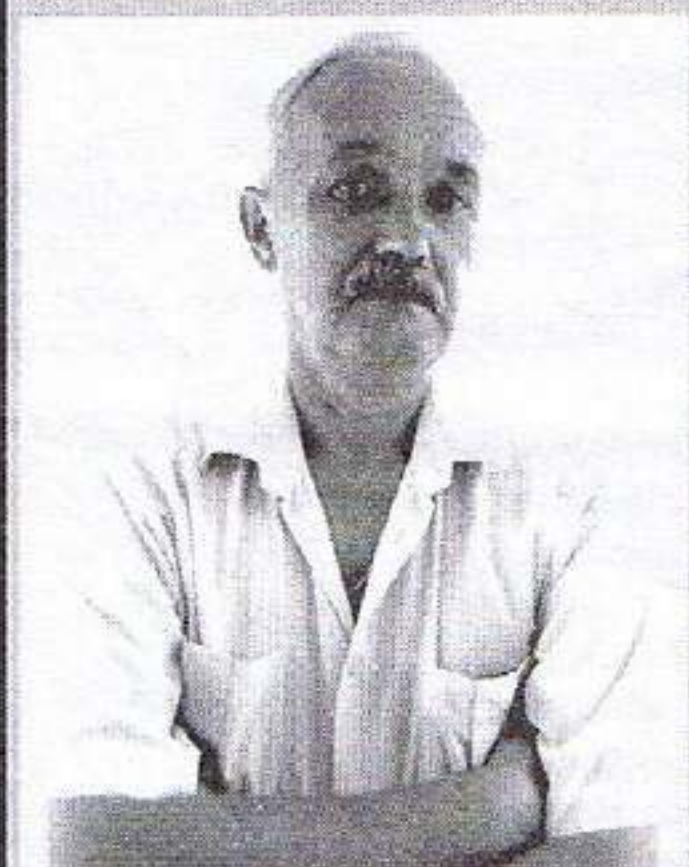
nie z młodych piłkarzy — niedawnych jeszcze juniorów. Tylko Szostak i Rokicki są zawodnikami starszymi. Zresztą Bronisław Karelus liczy na to, że do jego zespołu trafią będą także aktualni juniorzy, aby ogrywać się z seniorami. Chodzi o sprawdzanie i promowanie najlepszych zawodników.

— Moim zadaniem jest nie tylko prowadzenie drużyny rezerwowej w okręgówce, ale również przygotowanie najbardziej uzdolnionych piłkarzy do gry w zespole drugoligowym — dodaje trener Bronisław Karelus. To jest naturalna selekcja. Dla tych młodych piłkarzy (niektórzy ocierali się już o kadre pierwszego zespołu seniorów) jest to zarazem olbrzymia szansa pokazania swych umiejętności na boiskach klasy okręgowej. Trener Piotr Kocąb będzie zapewne przyglądał się naszym meczom i wyłapywał najlepszych.

Dodajmy, że zawodnicy drugiego zespołu mogą trenować pięć razy w tygodniu. Stworzono im szansę jak najlepszego przygotowania się nie tylko do występów w V lidze, ale również do ewentualnego wejścia do kadry drugoligowej.

Rezerwa to zespół amatorski i nie wszyscy są w stanie ćwiczyć pięć razy w tygodniu. Muszą bowiem pracować lub uczyć się. Obowiązkowe są tylko trzy treningi w tygodniu. Dodatkowo dwa dni piłkarze ćwiczą dobrowolnie. Większość zawodników trenuje w pełnym wymiarze.

— Tworzona jest obecnie grupa sponsorów, która wspomogłaby finansowo zespół rezerwowy — kończy Bronisław Karelus. — Nie chodzi tu o wielkie pieniądze, lecz o drobne premie za wygrane lub środki na sprzęt. Chcemy w ten sposób zatrzymać naszych wychowanków w Cracovii. Inne drużyny klasy okręgowej płacą co nieco swym zawodnikom i w ten sposób przyciągają do siebie piłkarzy z innych klubów. Nie chcemy, aby drużyna nam się rozpadła.



pierzo 20 lipca i było zbyt mało czasu, aby wypracować u zawodników odpowiednią wytrzymałość. Mam nadzieję, że z meczu na mecz będzie coraz lepiej — twierdzi szkoleniowiec.

Drużyna rezerwowa składa się głów-

Hurtownia wód mineralnych BSS

Kraków, ul. Zakopiańska 89

wody mineralne i lecznicze
soki, pepsi-colę i inne napoje

po atrakcyjnych cenach

UWAGA — transport gratis!

czynna w godz. od 7 do 17
w soboty w godz. od 7 do 15

telefon **67 67 88**

Chłopskie Jadło
TERAZ POLSKA



- ➔ Rezerwacja miejsc
- ➔ Autentyczne chłopskie uczy
- ➔ Organizacja imprez plenerowych.

Głogoczów 196 (18 km. od Krakowa)
tel: 0-90 315-813

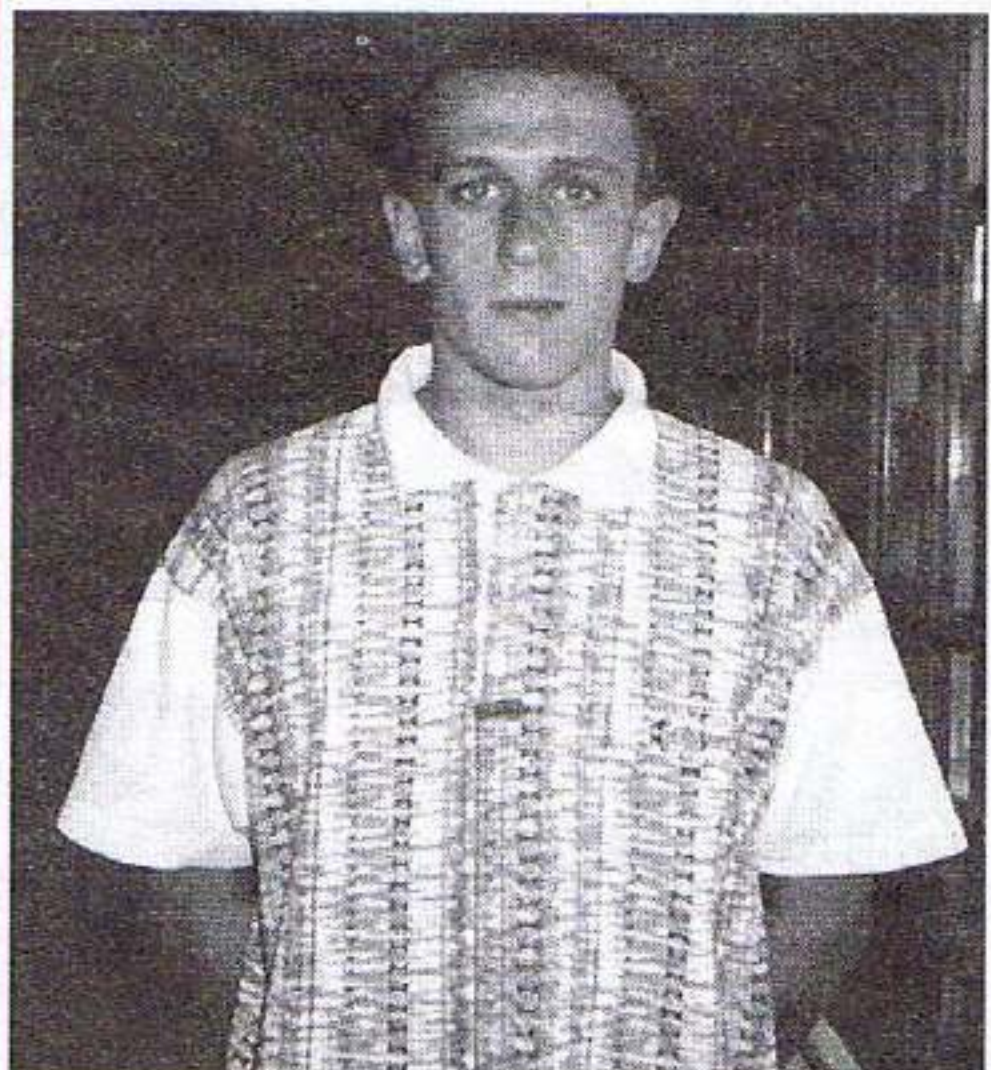
Zaprasza
na prawdziwe

CHŁOPSKIE
JADŁO

Debiutanci w „pasy”

Nerwowy Kuźmiński

20-letni Jacek Kuźmiński zadebiutował w drugoligowym zespole Cracovii 3 sierpnia 1997 roku w meczu z Hetmanem Zamość. Jest napastnikiem i grał w pierwszej linii. Spełnił oczekiwania trenera i kibiców, bo zdobył ładnego gola i kilkakrotnie zagroził bramce rywala. Jest piłkarzem utalentowanym, ale brakuje mu ligowego doświadczenia. A tego nie da się nauczyć, lecz trzeba zdobywać podczas występów na boisku.



Jacek Kuźmiński

Jacek Kuźmiński zaczął grać piłkę w wieku 8 lat w Wieczystej. Po dwóch latach przeszedł do Cracovii i pozostał jej wiernym do dziś. Już trener Ireneusz Adamus włączył go do kadry pierwszego zespołu seniorów. W ubiegłym sezonie

został wypożyczony na rok do Wieczystej, dla której strzelił w drugiej rundzie 13 goli. Teraz powrócił na ulicę Kałuży i trener Piotr Kocąb dał mu od razu szansę występu w meczu drugoligowym.

– Znam zawodników z pierwszego zespołu od dłuższego czasu i dlatego z wejściem do drużyny nie miałem żadnych problemów – mówi Jacek Kuźmiński. – Oczywiście przed meczem z Hetmanem przeszedłem tradycyjny chrzest, czyli zebrałem klapsy od kolegów. Nie miałem tremy wychodząc na boisko, chociaż trochę się denerwowałem. Chciałem jak najlepiej zagrać, aby pomóc kolegom. Na szczęście poszło nieźle i koledzy dziękowali mi za grę. Także trener Piotr Kocąb nie miał do mnie większych uwag krytycznych – dodaje debiutant.

W drugim meczu ligowym tym razem ze spadkowiczem Hutnikiem Kraków Jacek Kuźmiński zagrał również nieźle, kilka razy ograł obrońców gospodarzy, jednak nie zdobył gola. Cracovia przegrała 0:2 i nie było się z czego cieszyć. Ale jeszcze wszystko przed Jackiem, który pokazał, że umie grać w piłkę.

– Muszę lepiej panować nad nerwami, bo taki mam młodzieńczy charakter, że szybko obrażam się na kolegów, gdy mają do mnie duże pretensje – dodaje Jacek Kuźmiński. – Tak jest na treningach, tak bywało podczas spotkań sparingowych. Koledzy wiedzą

o tym i nie dokuczają mi

Jacek Kuźmiński skończył Technikum Budowlane i teraz może się poświęcić w całości piłce nożnej. Nie kontynuuje nauki, lecz koncentruje się na futbolu. Na razie chciałby na stałe zadomowić się w podstawowym składzie drużyny drugoligowej Cracovii. Ma oczywiście także bardziej górnoletnie marzenia.

Spokojny Felsch

W przerwie zimowej ubiegłego sezonu z Cracovii odeszło dwóch bramkarzy Tomasz Kwedyczenko i Łukasz Paluch. Rozpoczęto poszukiwania nowych golkeeperów. Ściągnięto wtedy doświadczonego Jarosława Matusiaka z Olimpii Piłkarskiej Śląskiej i młodego, bo 23-letniego Jacka Felscha z Kalwarianki. Tego ostatniego polecił „pasom” były krakowski piłkarz, potem trener, Marek Motyka.

Jacek Felsch przez ponad pół roku musiał czekać na swój debiut drugoligowy. Został pierwszym bramkarzem Cracovii, bo Jarosław Matusiak wyjechał z Krakowa. Zadebiutował w meczu inauguracyjnym nowy sezon z Hetmanem Zamość.

– Nie denerwowałem się przed tym meczem ani nie miałem tremy – mówi Jacek Felsch. Byłem spokojny, chociaż na pewno przeżywałem dodatkowe emocje. Odpowiedzialność na bramkarzu w każdym meczu jest duża. Na szczę-



Jacek Felsch

ście pierwszy rywal nie był zbyt silny i nie miałem dużo pracy. Dopiero po przerwie musiałem bronić kilka silnych strzałów, ale w sumie nie przepracowałem się. Najważniejsze, że nie przepuściłem piłki do siatki, nie popełniłem też żadnego błędu. Debiut był więc udany – zapewnia Jacek Felsch.

Nieco więcej pracy miał w drugim meczu sezonu z Hutnikiem bramkarz Cracovii. Dwukrotnie skapitulował. Nie ustrzegł się także błędów. Ten mecz przekonał zapewne Jacka Felscha, że jeszcze czeka go wiele pracy.

– Muszę się nadal sporo uczyć i nabierać ligowego doświadczenia – dodaje Jacek Felsch. Pomaga mi w tym bramkarz Hutnika Siergiej Szypowski, który przez krótki czas będzie teraz trenował z Cracovią. Ćwiczymy wspólnie i wiele od niego się ucę. Siergiej przekazuje mi też swe uwagi i rady. To dla mnie dobra szkoła bramkarska – zapewnia.

To dobrze, że Jacek Felsch dostrzega swoje niedoskonałości i chce je jak najszybciej usunąć. Tylko wyłożoną pracę można dojść w sporcie do dużych sukcesów. A na marginesie wypowiedzi Jacka Felscha nasuwa się jeden wniosek, że chyba warto byłoby zatrudnić w klubie trenera specjalistę od bramkarzy. Może to byłoby bardziej opłacalne niż kolejne transfery.

W trosce o bezpieczeństwo na stadionach

Chuligańskie, a czasami nawet bandyckie, ekscesy, jakie zdarzają się na stadionach, będą teraz zwalczane z całą stanowczością. Ustawa z 30 lipca tego roku „O bezpieczeństwie imprez sportowych” ma na celu przede wszystkim stworzenie podstaw prawnych, które pozwolą organizatorom zawodów na skuteczne działania w celu utrzymania spokoju i porządku. Warto przytoczyć kilka postanowień nowej ustawy. Nie będzie bowiem żadnym wytłumaczeniem dla kibiców, że nie znali przepisów i dlatego nie stosowali się do nich. Nieznajomość prawa nie

jest bowiem, nie tylko w tym przypadku, usprawiedliwieniem.

Oto niektóre postanowienia wspomnianej ustawy.

Artykuł 14

1. Osoby obecne na imprezie masowej są obowiązane zachowywać się w sposób nie zagrażający bezpieczeństwu innych osób obecnych na tej imprezie, a w szczególności przestrzegać postanowień regulaminów obiektu i imprezy.

2. Osobom obecnym na imprezie maso-

wej zabrania się w szczególności wnoszenia broni lub innych niebezpiecznych przedmiotów (narzędzi) oraz materiałów wybuchowych i wyrobów pirotechnicznych, napojów alkoholowych, środków odurzających lub substancji psychotropowych.

Art. 16

1. Służby porządkowe organizatora imprezy masowej, w tym pracownicy agencji ochrony osób lub mienia, legitymując się identyfikatorem umieszczonym na widocznym miejscu, są uprawnione do: legitymowania osób, przeglądania zawartości bagaży, rewizji oso-

bistych, wyprowadzania ze stadionu lub zatrzymywania osób zagrażających bezpieczeństwu, w celu przekazania ich policji.

Dodajmy, że wejście na stadion oznacza pełną akceptację przez kibiców przepisów porządkowych, obowiązujących na obiektach sportowych. Złamanie tych przepisów może spowodować bardzo przykre konsekwencje: nie tylko wyprowadzenie ze stadionu i zakaz wstępu w przyszłości, ale również postawienie przed kolegiem do spraw wykroczeń, a w przypadku ciężkich przewinień skierowanie sprawy do sądu.

60-lecie Rady Seniorów

12 grudnia 1937 roku podczas Walnego Zgromadzenia Klubu Sportowego Cracovia podjęto uchwałę o powołaniu Rady Seniorów. W jej skład weszli wybitni niegdyś zawodnicy i zasłużeni działacze klubu. Swym doświadczeniem i wiedzą dzielili się z zarządami Cracovii głównie w sprawach sportowych, organizacyjnych i finansowych. I ta formuła rady przetrwała do dziś. Jest ona ważnym elementem w strukturze organizacyjnej klubu.

Strażnicy tradycji

Co trzy lata zebranie ogólne Rady Seniorów wybiera przewodniczącego i prezydium. Corocznie odbywają się cztery zebrania ogólne i około pięćdziesięciu zebrań prezydium. Problematyka podejmowana obecnie przez Radę Seniorów dotyczy nie tylko spraw bieżących, ale także tych, które przeminęły, lecz stanowią dla klubu więź z najbardziej wartościowymi osiągnięciami w przeszłości. Oprócz tak ważnych zagadnień, jak etyka oraz wychowanie w duchu szlachetności i godności sportowców, dużą uwagę przypisuje się promocji Cracovii. Seniorzy w miarę możliwości starają się również konkretnie pomagać poszczególnym sekcjom.

Cracovia zawsze pamiętała o swojej tożsamości, tradycji, a także historii. I czyni to nadal. Wśród członków Rady Seniorów są ludzie, którzy historię klubu tworzyli i do dziś kochają biało-czerwone barwy. Seniorzy pamiętają o najważniejszych rocznicach, a przede wszystkim o 13 czerwca, czyli o dacie założenia klubu. W tym dniu składają wiązanki kwiatów m. in. pod tablicą wmurowaną na frontowej ścianie pawilonu klubowego, a upamiętniającą zamordowanych przez hitlerowców sportowców i działaczy Cracovii, a także pod popiersem dra Henryka Jordana w parku jego imienia.

Jedną z najbardziej pielęgnowanych tradycji klubowych jest pamięć o zasłużonych członkach, którzy odeszli na wieczną wartę. Przed Świętem Zmarłych seniorzy odwiedzają ponad sto gro-

bów na krakowskich cmentarzach, zdobiąc je chorągiewkami w biało-czerwone pasy. Podczas odprowadzania na wieczny spoczynek zmarłych członków rady, seniorzy idą w pocście sztandarowym oraz okrywają trumnę płótnem w tradycyjnych barwach Cracovii.

Zawsze w okresie Świąt Bożego Narodzenia organizowane są spotkania seniorów, podczas których przy choince łamią się opłatkiem, składając sobie życzenia i śpiewając kolędy.

Odnaczenia i stroje

Warto też dodać, że z inicjatywy Rady Seniorów przy dużej pomocy Klubu Kolekcjonerów Pamiątek Sportowych TS Tramwaj w Krakowie, powstały pierwsze w historii klubu złote i srebrne odznaki Honorowy Senior KS Cracovia. Zostały one wręczone 23 kwietnia 1996 roku podczas obchodów dziewięćdziesięciolecia Cracovii byłym czołowym zawodnikiem oraz działaczom. Wielu odznaczonych nie ukrywało łez wzruszenia.

Rada Seniorów strzeże jak oka w głowie tradycyjnej odznaki klubowej oraz biało-czerwonych barw na pasiastych koszulkach sportowców wszystkich sekcji. Przypomnijmy, że pasy w tych kolorach stały się tradycją klubową od 1907 roku. Wtedy to nastąpiła fuzja drużyny Cracovii z Mazurem. Ci ostatni występowali właśnie w koszulkach w biało-czerwone pasy. I Cracovia przejęła od nich ten wzór.

W tamtych czasach, gdy powstawały pierwsze kluby piłkarskie, przywilejem najstarszych drużyn było występowanie w czarnych spodenkach. I dlatego właśnie Cracovia gra w biało-czerwonych koszulkach oraz czarnych spodenkach. Ten strój ma więc już 90-letnią tradycję. Ubieranie białych spodenek na mecze to co prawda złamanie tradycji, ale jest ono oficjalnie dozwolone. W sprawie kolorów majtek wypowiedziało się walne zgromadzenie Cracovii w 1912 roku. Zebrani wówczas delegaci podjęli uchwałę, że zawodnicy klubu mogą występować także w białych spodenkach. I ta



Rada Seniorów na stadionie Cracovii

uchwała ma moc obowiązującą do dziś.

Co będzie jednak, gdy drużyna przyjezdna nosi podobne stroje do tych, które używają "pasy"? W tej sytuacji gospodarze muszą założyć strój zastępczy w innym kolorze. Jaki? I tu także należy odwołać się do tradycji, która nakazuje sportowcom Cracovii ubrać koszulki w kolorze niebieskim z białymi akcentami. I jeszcze getry. Tradycyjny kolor, to czarny z biało-czerwonymi paskami u góry. Rada Seniorów czuwa nad tym, aby zawodnicy Cracovii występowali na boisku w strojach zgodnych z tradycjami historycznymi. To przecież ważny element tożsamości klubowej.

Nowy sztandar klubowy

Marzeniem seniorów jest przywrócenie na stadionie piłkarskim i na innych obiektach, na których występują „pasy”, atmosfery z lat poprzednich. Wówczas na widowni panowała serdeczna, rodzinna atmosfera. Nie było bójek ani ordynarnych przyśpiewek. Mecz był swego rodzaju świętem sportowym czy też piknikiem. Agresja i chamstwo pozostawały poza bramami stadionu. Może kiedyś uda się przywrócić atmosferę z dawnych lat.

Obecny sztandar Cracovii jest już mocno uszkodzony i dlatego Rada Seniorów wy-

stąpiła z inicjatywą ufundowania nowego. Trzeba jednak poczekać do przekształceń organizacyjnych klubu, które mają nastąpić w niedługim czasie. Ma bowiem powstać sportowa spółka akcyjna i zarazem Miejski Klub Sportowy. I właśnie taka nazwa istniałaby teraz na nowym sztandarze Cracovii. Natomiast inne elementy pozostałyby bez zmian. Trzeba przypomnieć, że pierwszy sztandar powstał w 1937 roku i był graficzną kopią odznaki klubowej z 1908 roku. Drugi sztandar wykonano na sześćdziesiąte urodziny Cracovii. Prawdopodobnie w przyszłym roku powstanie trzeci z kolei sztandar klubowy.

I jeszcze kilka zdań o kierownictwie rady Seniorów. Funkcję przewodniczących pełnili m. in.: Stefan Doniec, Jakub Kopowski, Jan Maciejko, Stanisław Zastawniak, Jan Gołąbek. Obecnie przewodniczącym rady, liczącej osiemdziesiąt osób, jest Czesław Rajtar. Funkcję wiceprzewodniczących pełnią: Seweryn Ratajczak i Józef Biernacik. Członkami prezydium są oprócz wyżej wymienionych: Marian Chmurski, Stanisław Laska, Stanisław Marcela, Stanisław Nowak, Jerzy Reichel, Stanisław Różankowski, Zdzisław Skalski i Czesław Tadas.

SEWERYN RATAJCZAK

collvector

CRACOVIA
Classic Polish Vodka

DESTYLARNIA
Kraków
Palmos
CRACOVIA
Classic Polish Vodka

Wydaje Biuro
Prasowe Cracovii